

Nowiny zagraniczne.

Strasza katastrofa.

Petersburg.—W kopalniach węgla w Uspensk w miejscowości Bohmat w gub. jekatyrnolskiej, wybuchł gwałtowny pożar w szachcie ś. Anny. 48 górników spaliło się żywcem a 32 zostało zasypanych w szachcie wskutek zawalenia się jednej ściany dziurowej. Po ugaśnieniu pożaru zabrano się do odkopywania gruzów. Po wytężonej pracy trzydniowej, odnaleziono wszystkich na w pół rogowających. Ale po wyniesieniu ich na świeże powietrze, odżyli.

Uchodzi z gachem.

Drezno.—Dziennik rządowy "Gazeta Lipska" ogłasza pismo podpisane przez wszystkich ministrów, w którym obwieszczonem zostało narodowi, że żona następcy tronu saskiego, utrzymywała niemoralne stosunki z nauczycielem francuskim Giron i że zakochawszy się w nim, uważała za stosowne uciec z Drezna w obawie, że nie będzie mogła dłużej prowadzić takiego życia. Zarazem oświadcza rząd, iż nie jest prawdą, by następcą tronu był dla niej niedobrym i prowadził życie rozwiazłe.

Polacy w Austrii.

Wiedeń.—W polskich kołach parlamentarnych omawiają z wielkiem rozgoryczeniem fakt, że rząd powierzył przedwstępne prace do budowy kanałów na terytorium galicyjskiem, a mianowicie badanie terenu, apolce niemieckiej.

Prezes ministrów tłumaczył się, że nie zna polskich sił fachowych!

Budżet w Galicyi.

Lwów.—Wydział krajowy uchwalił preliminarz budżetu krajowego na rok 1903. Mianowicie po uchwaleniu przez Wydział krajowy wszystkich rubryk tego preliminarza okazało się, że wydatki na 1903 wynosiły \$4,800,000, dochody własne zaś wraz z dochodem z dodatków do podatków, przy zatrzymaniu dotychczasowej stopy tych dodatków o \$200,000 mniej. Wobec tego Wydział krajowy, o ile to było możliwem bez uszczerbku dla gospodarki krajowej, poczynił oszczędności w wielu działach wydatków. Ostatecznie uzyskano zmniejszenie niedoboru o \$70,000 i zamknięto preliminarz budżetu niedoborem w kwocie \$130,000, który ma być pokryty pożyczką. Dodatki od podatków bezpośrednich mają być pobierane według dotychczasowej stopy, ustanowionej na rok 1901.

Walka o polski język.

Poznań.—Przed kilku tygodniami rozwiązała policja zebranie Towarzystwa robotniczego w Rybniku, na Szląż

ku, z tego powodu, że obrady toczyły się po polsku, a policja pozwoliła na nie tylko pod tym warunkiem, że obrady odbędą się po niemiecku. Górnik Dąbrowski z Rozbarku wniósł wówczas skargę do wydziału powiatowego, który orzekł, że rozwiązanie zebrania było bezprawnem. Przeciw temu apelowała policja do wydziału obwodowego w Opolu, który właśnie odrzucił zażalenie policji i zatwierdził orzeczenie wydziału powiatowego.

Prezes ministrów hiszpańskich nie żyje.

Madryt.—Telegram donosi, że senor Sagasta dawniejszy premier Hiszpanii zmarł d. 7. bm. Formował on przed śmiercią nowy gabinet na żądanie młodego króla Hiszpanii.

Nowiny krajowe.

Rozbójnicy torturują staruszkę

Connellville, Pa.—Do zagrody farmerskiej Levi Eichera wpadło 7-miu rabusiów i ohydnie go poturbowali. Żonę Eichera przypieklili nogi, że aż ciało zaczęło odpadać od kości, więc ból zmusił ją do wydania w ręce rabusiów szkatułki z \$225. Po dokonaniu rabunku uciekli w góry. Eicher pomiędzy nimi rozpoznał swego bliskiego sąsiada.

Rzucono dziecko pod pociąg.

Columbus, O.—Jakaś nieznaną osobą podrzucono 2 letnie dziecko pod pociąg, które na półrozcie zostało.

Polskie czworaczki.

Toledo, O.—Polka, pani Spychalska, obdarzyła męża swego Stanisława prezentem w postaci dwóch synów i dwóch córek jednorazowo. Matka i dzieci czują się bardzo dobrze. Ogółem czworaczki waży 19 funtów. Pierwsza córka Helena ważyła 3 funty, druga córka Dorota 6 funtów, trzeci syn Samuel Jones 5 funtów, a czwarty syn Teodor Roosevelt także 5 funtów. Ojciec czworaczek S. Spychalski jest cięśłą liczącym 29 lat wieku. Jego żona liczy 22 lat, a już obdarzyła męża bliźniaczkami, trojaczkami, jednym, które liczy 9 miesięcy i 16 dni, a teraz czworo naraz.

Głód węglowy.

Washington.—Sen. Lodge wniósł bil o zniesienie cła na węgiel na 90 dni, aby zapobiedz chwilowemu brakowi tego produktu. Debaty były długie ale rezultatu nie ma. Sprawę odłożono.

Ciekawy wypadek.

Plymouth, Wis.—Urodziły się tu bliźnięta, a każde w innym roku. Ojcem tej ciekawej pary bliźniąt jest Bernard Sippel. Zonajego porodziła syna i córkę — jedno urodziło się w nocy d. 31. grudnia r. 1902, a drugie przyszło na świat pół godziny później, ale był to już styczeń roku 1903.

Z La Salle i okolicy.

Na gwiazdkę.

Matthiessen & Hegeler Zinc Co. ofiarowali \$1000 na gwiazdkę polskiej szkoły ś. Jacka.

Jest to drugi tysiąc dolarów, który otrzymał Wiel. X. Dr. B. M. Skulik, proboszcz parafii św. Jacka w jednym roku od powyższej kompanii na dobro tutejszej parafii.

Wiel. X. Dr. B. M. Skulik, rektor parafii tutejszej, przed kilku tygodniami napisał list do powyższej kompanii, donosząc o pomyślnym rozwoju parafii i szkoły tutejszej, zarazem prosząc o mały datunek na polską szkołę.

Ranowie Matthiessen i Hegeler przysłali dwóch panów Dra P. Carus, zięcia Hegelera i p. Griggs, stanowego superintendenta szkół publicznych, aby odwiedzili X. Skulika i szkołę jego i przekonali się naocznie o tem, o czem do kompanii pisał. Panów tych X. Skulik przyjął po staropolsku ugościł; goście następnie w towarzystwie X. proboszcza zwiedzili szkołę, której budowa, rozkład, wszelkie ulepszenia nowoczesne, czystość i porządek w takowej im nadzwyczaj się podobały; przesłuchiwali niektóre dzieci, których śmiały i trafne odpowiedzi w podziw wprowadzały, chwalili czystość, skromność i w ogóle całe zachowanie się dzieci, osobliwie zachwycali ich polski śpiew dzieci, to też Szan. goście nie mogli znaleźć dosyć słów na wyrażenie swego zadowolenia dla Sióstr-nauczycielek i dla dzieci polskich. Niejednokrotnie powtarzali, że taki porządek, dzieci czysto i gustownie ubrane, że takie wesołe, śmiałe, bystre i tak zdolne, nawet w publicznych szkołach nie znajdzie, że szkoła ta w niczem nie ustępuje szkołom publicznym. Wychodząc, zachęcali dzieci do uczenia się mowy ojczystej, historii i literatury polskiej. Szczególniej podobał im się śpiew dzieci, to też czuli się bardzo zadowolonymi i mówili, że dotychczas w żadnej szkole nie słyszeli dzieci tak pięknie śpiewających.

Nie dziw też, że w kilka dni potem, otrzymał Wiel. X. Skulik następujące pismo, które w tłumaczeniu polskiem brzmi:

Matthiessen & Hegeler Zinc Co.

La Salle, Ill. 29 Grudnia 1902.

X. Dr. B. M. Skulik,

La Salle, Ill.

Wielebny Księżę: W odpowiedzi na list Jego, oświadczamy, że ze względu na przychylny raport o skuteczności Jego szkoły, zdany przez p. Griggs, postanowiliśmy ofiarować \$1000 na fundusz Jego

szkołę i przy niniejszem załączamy nasz "check" na tę sumę. Pozostajemy, szczerzy Godfrey Weerts, Supt.

Postęp

w parafii polskiej ś. Jacka w La Salle, Ill.

Przy mojem objęciu parafii ś. Jacka w La Salle, Ill. d. 15 Marca 1899, zastałem długą hipoteczną od pani Hetty Green na kościele \$24,000, a pani N. Kowalskiej \$2,000, procentu do zapłacenia \$1,200, rachunki niezapłacone \$800, razem: \$28 00., plebanię prawdziwą rudę, szkołę w tak lichym stanie, że groziła zawaleniem, meble i różne sprzęty w plebanii zniszczone.

Zaraz się wzięłem do dzieła i naprzód odnowilem plebanię kosztem \$1,200, kupilem meble, statki, bieliznę i drobne rzeczy do plebanii za \$850, na byłem dom i lotę obok plebanii od p. Stefana Renka za \$1,200, zapłaciłem za płot żelazny przed plebanią \$275, za nawóz ziemi i zrównanie około plebanii \$135, za robotę przy ogrodzeniu plebanii \$119, za zaprowadzenie światła gazowego w plebanii \$87, za pomalowanie kościoła \$578, zastół i piec do plebanii \$65, za drzewka przed plebanią \$50, za chodnik przed plebanią \$45, za komieszki sukienki dla ministrantów \$100, za ornat i kielich \$45, za kapę i pozłocenie krzyża \$110, co uczyni około \$32,000. Ddać teraz, że pobudowano szkołę, która kosztuje \$35,000. Ławki i krzesła \$1,700, za kurtyny i scenerye \$465, za maszynę do oświetlania \$350, organik do szkoły \$150, za obrazy do szkoły \$110, za numera do krzesel \$16, za przyrząd do gaszenia ognia \$33, za szafy, mapy, ramki, i inne rzeczy do szkoły \$54, reperacya boileru \$980.85, reperacya organu \$90.50, co uczyni \$4,285, a razem: \$68,300, nie licząc w to procentu, za węgle, wodę, podatku, świece, kadzidła i innych wydatków, które wynoszą także kilka tysięcy dolarów i wszystko regularnie zapłacono i tylko \$29,000 jest długu na całej własności parafialnej a w kasie parafialnej jest w gotówce około \$1,500. Więc w tych 4 niespełna latach zapłacono \$40,000 i tylko za nieruchomości paraf: szkoła z wewnętrznym urządzeniem i umeblowaniem przedstawia wartość \$50,000, cała własność parafialna z kościołem, plebanią itp. wartą jest przeszło \$175,000, to kto tu jeszcze śmie powiedzieć, że parafia ś. Jacka nie podnosi się i że jej parafianie są nie dosyć ofiarnymi? Która parafia w tym względzie jej dorówna?

A. B. M. Skulik, rektor.

Odezwa anarchistyczna.

We wtorek z. tygodnia nieznan i dotąd niewykryci złooczyńcy porozwieszali na pło-

tach, składach i słupach telefonicznych w Peru kawał poezji o anarchistycznych tendencjach, drukowanej w języku niemieckim. Zamiarem autora, drukarza i szafarza jest widocznie nie innego, jak wzniecać zaburzenia i wyradzać t. "przytomność klasową."

Odezwa ta mało znalazła łaski u publiczności, a to najpierw dla tego, że była anonimową, a powtórę, że społeczeństwo nie widzi się w tak opłakanem położeniu, jak to sobie autor tego paszkwilu wyobraża. W wielu dzielnicach wyrażono najwyższe oburzenie z powodu cyrkulacji tych plakatów.

Przeciwko peruskim salunistom.

Rzecznik stanowy Cullen, wniósł onegdaj zażalenie przeciwko 29-ciu salunistom peruskim, oskarżając ich o trzymanie lokali swoich otwartych w Niedzielę. Na liście oskarżonych znajduje się także kilka nazwisk polskich.

Podwójna zbrodnia.

Powodowany zazdrością i podejrzeniami o niewierność żony, A. P. Talbot, superintendent Central Union Telephone Co. w La Salle w roku 1901 wystrzelił z rewolweru śmiertelnie zranił swą żonę w pewnym hotelu w Delavan, Ill. a następnie sam sobie wpakował kulę w łeb. Wypadek miał miejsce w z. wtorek.

Strzelanina była kulminacją zazdrośnych podejrzeń ze strony męża. Małż. Talbot kłócili się już od dłuższego czasu i w poniedziałek zadecydowali rozjeść się, gdy tragedia na zawsze rozłączyła ich. Talbot umarł na miejscu, a żona jego walczy pomiędzy życiem a śmiercią.

Sposobność dla młodzieńców.

J. M. Metz, lokalny agent kolei Illinois Central, odebrał od superintendenta tejsze kolei następujące pismo:

Illinois Central Railroad Co. Office of Superintendent. Freeport, 23. Grudnia, 1902.

Cyrkularz No. 106.

Ażeby dostać młodzieńców z miast i okolicy ponad torami naszej kolei do objęcia posad w naszym departamencie transportacyjnym, oraz do służby w departamencie maszyneryi i, pożądanem jest, ażeby agenci postarali się o nazwiska młodzieńców w ich miastach i okolicy, którzy życzą sobie objąć posady kolejowe, i przysłali nam listę tych nazwisk, podając zarazem adres, wiek i zatrudnienie każdego.

Po otrzymaniu takiej listy, Train Master lub Master Mechanic, osobiście odwiedzi i rozmówi się z wszystkimi aplikantami.

J. C. Dailey, Superintendent.

Uzdrowion.

Józ. Lilla z Sherry, Wis., pisze: "Dzieci nasze miały gwałtowny kaszel, zostały jednak najzupełniej wylezione podwudniowym zażywaniem Severy Balsamu na Płuca."

Podobne skutki wywiera
**SEVERY BALSAM
NA PŁUCA**

w każdym wypadku; środek niezawodnie leczący kaszel wszelkiego rodzaju, zaziębienia, chrypkę, bronchitis, zapalenie płuc, krup i t. d. 25 i 50 centów.

W. F. SEVERA,
CEDAR RAPIDS, IOWA.

Na sprzedaż u M. Jankowskiego
i X. Kłapezyńskiego.

Pomagaj sam sobie, a Bóg ci dopomoże.

"Bóg tym pomaga, którzy sami pomagają sobie!" Któżby od dzieciństwa nie znał owej wypróbowanej maksymy życiowej, kilkoma wyrazami wypowiadającej całość doświadczenia ludzkiego? Samodzielność, jest dla rozumu istotną pomocą Bożą. Bóg nadał ludzkości już w kolebce wszystkie warunki konieczne dla jej wzniosłego posłannictwa i tem ją na wieczne uposażył czasy. Siły ludzkie są Boskimi siłami, gdyż Bóg nam je powierzył, a użycie ich za pomocą woli do moralnych celów, nazywamy samodzielnością. Duch samodzielności jest zarodkiem wszelkiego postępu w życiu jednostek i tam, gdzie on się u wielu naraz przejawia, staje się źródłem narodowej wielkości. Podczas gdy pomoc zewnątrzna prawie zawsze oddziaływała szkodliwie, samodzielność natomiast wzmacnia i kształci siły ludzkie, aż do ich ostatecznego rozwoju.

Nawet najdoskonalsze prawa, nie wiele mogą się przyczynić do wszechstronnego poparcia celów ludzkich. Co najwięcej zdołają zabezpieczyć swobodę działalności, będącej nieodzownym warunkiem każdego rozwoju. Pomimo tego zawsze się ludzono myślą, że dobrobyt więcej od zewnętrznych urządzeń i praw, aniżeli od moralnego zachowania się ludzi zależy. Z tego też względu przypisywano zbyt wiele prawodawstwu, w ogólnym pojęciu ludzkości wszystkich wieków. Rzeczywiście, nader wielką rolę w tym niecierpiłby charakter i życie człowieka, jeśli będąc wylękaną raz na 3 lub na 5 lat, młoczną czystą, władzę prawodawczą stanowi, choćby nawet obowiązkiem ten wypełniał ze wszelką możliwą skrupulatnością. Prócz tego coraz widoczniejszą staje się ta prawda, że działalność władz ogólnie biorąc, bardziej jest ograniczającej i przeczącej natury, aniżeli twórczej, już z tego względu, że zapewnienie koniecznych dla usiłowań ludzkich warunków, jako to: opieki prawnej, bezpieczeństwa i pokoju w obrę-

bie prawnych granic, stoi w o wszystko, co dobrze uorganizowane i rządzone państwo może ofiarować swym obywatelom. Jasne jest więc, że w Anglii i innych konstytucyjnych państwach, działalność parlamentów głównie zwróconą jest ku temu, aby wszelkie prawne ograniczenia usuwać i nie tamować swobody obywatelom w wykonaniu obowiązków. Najwyższym przeto celem prawodawstwa jest: zapewnienie każdemu niezbędnej miary swobody rozwoju i opieki nad tym rozwojem. Żadna natomiast siła nie jest w stanie oświecić i uczynić pilnym, lekomyślnego przezornym, rozpustnika umiarkowanym. Do każdego z tych przypadków możnaby natomiast zastosować zdanie: Pomagaj sam sobie i spożytkuj przez Boga nadane ci siły, ku usunięciu błędów twoich i poprawę twego losu.

Historja i doświadczenie uczą nas, że potęga i stanowisko państwa zależą nie od szerokości jego praw, ale od osobistej wartości i charakteru jego obywateli — gdyż społeczeństwo wydaje państwo, a nie państwo społeczeństwo wytwarza. Według tego, stan kultury państwa zależy od samodzielności kształcenia się jednostek, będących składowemi społeczeństwa częściami. Postęp narodowy jest rezultatem indywidualnej pilności, indywidualnej siły i prawości, tak jak z drugiej strony upadek narodu jest wynikiem indywidualnej ośpałości, upadku byczajów i niedołęstwa. To, co zwykliśmy nazywać wielką społeczną chorobą, jest jaśniejszą mową, tylko wyrostem naszem społecznego społeczeństwa i jego prawne środki nie pomogą, jeśli sami nie dołożymy ręki do odmiany podstaw bytu i charakteru. "Jeśli chcemy położenie nasze zmienić na dobre, zaczniemy naprzód od siebie — mówi przedstawiciel wielkiej zasady samodzielności, Herman Szulze-Delitsch w swoim "Katechizmie robotniczym." "Nie ma nic tak niedostatecznego w położeniu naszym — pisze dalej — czego byśmy nie mogli sprowadzić do braków w nas samych leżących i nie prędzej będzie lepiej nas samie, dopóki ludzie sami się nie poprawią w roztropności swojej, siły woli, poważnych usiłowaniach i obyczajach."

Rząd danego narodu jest w gruncie rzeczy tylko odbiciem rządzonej. Rząd wyprzedzający własną oświatą naród daną, prędzej czy później zejdzie na stanowisko tego narodu, jeśli takowy nie zdoła dorównać mu w postępie i odwrotnie. W istocie rzeczy, duch narodu, którego organem jest opinia publiczna, zarówno zdoła zastosować się do formy i ducha rządu, tak jak woda co w każdym czasie do równowagi zmierza. I tu więc ustroj państwa i miara jego politycznego rozwoju od jednostkowej działalności, siły woli zależy.

Na tej wielkiej zasadzie, że granitowe podwaliny narodu od charakteru obywateli zawi-

szły, spożywa olbrzymia siła wolności Anglii. Anglik jest przede wszystkim człowiekiem praktycznym, który pożytek i celowość w danej rzeczy na pierwszym ma względzie. Nie lubi on szemrać słówkami, ale spokojnie i stale zmierza do czynu, bo człowiekiem czynnym jest on na wskroś. Spokojny, niehamowany żadnemi ubocznymi względami, kieruje wzrok zimnego rozsądku ku prawdzie i dźwiał, kiedy potrzeba z żelazną wytrwałością. Przejęty egoistyczną miłością dla tego wszystkiego co jest swojskiem, przede wszystkim dla swej rodziny, a potem do swego kraju należy.

Ludzkość, to czem jest dzisiaj, zawdzięcza tylko pracy wielu pokoleń, pracy, do której najdrobniejsza nawet siła przyczyniła się swoim ziarnkiem. Pilni i niezmordowani w wszystkich życiowych zawodach ludzie — rolnik i górnik — wynalazca i odkrywca — kupiec i uczony — mechanik i przemysłowiec — poeta i myśliciel — artysta i mąż stanu — wszyscy współnemisiłami dźwignęli ów olbrzymi gmach, a następnych kończyli rozpoczęte przez poprzedników dzieło. Wszyscy oni jako ogniwa jednego łańcucha, w ciągu wieków utworzyli kapitał oświaty i ubożajenia, z którego dziś korzystamy, położyli podstawę dla ekonomicznego wzrostu, na której dziś dalej budować umiemy. Szereg szlachetnych — pionierów cywilizacji — walczyli na polu przemysłu i handlu umiętności i sztuki utworzył to, co dziś podziwiamy. I tak, jak poprzednicy pracowali dla obecnych pokoleń, by one mogły objąć bogatą po nich spuściznę, tak też i my obowiązani jesteśmy oddać naszym potomkom spuściznę tę, nie tylko nie uszczuploną, ale wzbogaconą, udoskonaloną zdobyczami naszej pracy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

To i Owo.

Koncert cudownego dziecka.

Micio Horszowski dał własny koncert w Berlinie. Oto co pisze o nim znany z surowości krytyk berliński Karol Kämpf w ostatnim numerze "Allg. Musik Ztg.":

Dnia 4go grudnia słyszałem w sali Bechsteina najmniejszego fortepianistę, jakiego zdarzyło mi się dotąd widzieć; nazywa on się Micio Horszowski, ma lat 8 i jest uczniem Leszetyckiego. Grał partją fortepianową kwartetu G-moll Mozarta i Triad-dur Haydena, jako też solowe utwory Chopina, Bacha, Schumannna, Leszetyckiego i własnej kompozycji. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że mamy tu da czynienia z wielkim talentem, gdyż karzeł ten pomiędzy fortepianistami grał z tak wielkim zrozumieniem i uczuciem a wykonał cały program z pałkami, bez najmniejszej omyłki, że do najwyższego stopnia mię zadziwił. Ponieważ również i technika jest doskonała

rozwinęta a malec znajduje się w ręku uznanego pedagoga, wielkie można mu rokować nadzieję na przyszłość — pod warunkiem naturalnie, że dalej w tym samym kierunku pracować i rozwijać się będzie. A kto tylko widział tego malca, jak rozsądnym i sympatycznym swym wzrokiem wodzi pomiędzy publicznością i jak poważnym kiwaniem główki za oklaski dziękuje, tak całkiem bezpoży i śmiesznej pretenzjonalności, ten z pewnością z serca mu życzyć tylko może najlepszego powodzenia w dalszej jego karierze muzycznej.

Opodatkowanie celibatu.

W szeregach zwolenników bezżenstwa panuje popłoch, coraz częściej, bowiem dają się słyszeć głosy, żądające opodatkowania kawalerów, nie żeniących się czas dłuższy.

Proces ten, przeciw tym bezużytecznym poniekąd członkom społeczeństwa nie byłby żadną nowością. Starożytność bowiem ludzi tego cechu, otaczała już pogardą. W Sparcie wolno było kobietom żyć, a nawet karcić w sposób dotkliwy każdego bezżennego. W Rzymie bezżenni opiekali duży podatek.

Prześladowanie tych panów przybierało czasem jeszcze uciążliwszy charakter; po oblężeniu Vei, Kamil, zmuszał ludzi bezżennych do zaślubiania wdów obywateli poległych w obronie ojczyzny. Platon karał ich grzywnami. August wydał prawo, mocą którego żona ci mieli pierwszeństwo w urzędach.

Każdy obywatel rzymski, mający troje dzieci, wolny był od wszystkich osobistych ciężarów, ponosił je za niego bezżenni i w ogóle bezżenni ulegali tam mnóstwu innych przesładowań. Czemużby i nasze czasy nie miały dać się we znaki lubownikom "swobody kawalerskiej?"

Ilość gazet w Ameryce nie angielskich

wynosi około 1,200. Najwięcej wychodzi niemieckich, bo 743. Drugie miejsce zajmują szwedzi z 63 pismami; trzecie Norwegia z Danją, które dzięki wspólności języka mają razem 60 pism; czwarte Francuzi z 39, piąte Czesi z 33, szóste Włosi z 38, siódme Polacy z 37. 6sme Hiszpanie z 37 pismami. Najbliższe, choć już dość oddalone miejsce po Polakach i Hiszpanach zajmują Żydzi, którzy wydają po hebrajsku 19 pism.

Czysta Krew

jest podstawą do brego zdrowia. Nikt nie może być zdrowym, gdy krew jest nieczysta. Skroful, wyrzuty skórne, reumatyzm i ogólne osłabienie są właśnie objawami nieczystej krwi. Cienka, słaba krew osłabia mózg i nerwy. W tym wypadku jesteście niezdolni ani do pracy ani do zabawy.

Dra Piotra Gomozo

wypróbowane lekarstwo ziołowe, nie tylko czyści ale także wzbo-gaca równocześnie krew i przez to wzmacnia cały system. Sprzedają je miejscowi agenci. Adres:

DR. PETER FAHRNEY,
112—114 So. Hoyne Ave., - - - CHICAGO, ILL.

Chicago, Rock-Island & Pacific.

POCIĄGI IDĄCE NA ZACHÓD.

No. 1.....	*12:20 p. m.
No. 3.....	* 3:05 a. m.
No. 5.....	*12:40 a. m.
No. 9.....	* 7:40 p. m.
No. 11.....	* 8:25 p. m.
No. 19.....	* 7:01 p. m.
No. 23.....	* 4:15 p. m.
No. 29.....	*10:39 a. m.
* Codziennie. † Codziennie z wyjątkiem Niedzieli.	

POCIĄGI IDĄCE NA WSCHÓD.

No. 2.....	*10:44 a. m.
No. 4.....	* 3:45 a. m.
No. 6.....	* 5:45 a. m.
No. 10.....	* 0:03 a. m.
No. 12.....	* 6:36 a. m.
No. 20.....	* 8:00 a. m.
No. 22.....	* 4:53 p. m.
No. 30.....	* 7:50 p. m.
No. 42. Codziennie.....	3:12 p. m.
* Codziennie. † Codziennie z wyjątkiem Niedzieli.	

Pociąg towarowy No. 53 do Utica i O. tawa o-puszcza La Salle, o 8:23 a. m.

J. P. QUIGLEY, Agent.

Czyste Woskowe Świece

Dwa funtowe, jedno funtowe, pół funtowe.

Książki do nabożeństwa

i inne religijne rzeczy po najtańszych cenach

Kazimierza Zwicka.
Główna ulica, La Salle.

Założone 1838 r.

Heidelmaier Art Glass Works

Fabrykanci

Artystycznie Kolorowane Szkła
Robimy także reperacje we wszystkich częściach kraju - - -
Okna Kościelne Specjalnością.
3206-8 N. Clark st. - Chicago, Ill.

Jak widzimy, bardzo biedniśmy pod tym względem. 37 pism, a połowa, ledwo że dwóch i gdyby nie różnego rodzaju subwencje, ogłoszeń itp., musiałby przestać istnieć... Każdy widzi, że w porównaniu z wychodźstwem innych narodowości, nie mamy się czem chwalić, gdy mywa o postępie oświaty.

Nasi Agenci.

Do kolektowania abonamentu za "Tygodnik Katolicki" upoważnieni są następujący agenci miejscowi:

W Grand Rapids, Mich. - Kazimierz Milanowski, 165 McReynolds ul.,

W Milwaukee, Wis.:—Jan Wedda, 504 Maple ul.

W Filadelfii, Pa.: B. H. Bielawski,

Podróżującym agentem naszego pisma jest p. B. H. Bielawski.

Praszk.



W KAWIARNI.

— Pańco, jak można spluwać i ścieńczy?
— To czemu gospodarz wywiesił napis, że na podłogę spluwać nie wolno?

TO JEST RÓŻNICA.

— Jak daleko jest z Chicago do Milwaukee? — spytał podróżny.
— Ośmiesz się pić mil.
— A z Milwaukee do Chicago?
— No, to przecież też tak daleko być musi!
— Bardzo przepraszam! — rzecze podróżny — toć nie zawsze tak bywa. Tak na przykład od Wielkiejnocy do Zielonych świątek jest siedm tygodni, a od Zielonych świątek do Wielkiejnocy czterdzieści pięć tygodni.

I TO RÓŻNICA.

Pewien czełdnik zaprosił swego kolegę na piwo, i koniecznie przymuszał go, ażeby pił więcej.
— Już ci dziękuję, — rzecze drugi — już nie mam pragnienia.
— Jeżeli byśmy tylko wtenczas pili, kiedy mamy pragnienie — odpowiedział pierwszy — jakżeby wtedy różnica była pomiędzy ludźmi a zwierzętami?

NIEBEZPIECZNE MIASTO.

— Ładne w mieście waszem porządki. Na każdym rogu rzuca się na człowieka po dwóch, trzech wierzycieli!

W RESTAURACYI.

— Cóż to u was kotlerki takie małe.
— To nie, za to m. że pan dobrodziej z eszce trzy porceje....

Z POLOWANIA.

— O pfe, jak ciutni są ci męczyżni! Zabé tak na a'utką płaszyng!

— Ależ kuzynko, to dla ciebie do ubrania kapelusza.
— O, jakiś ty dobry, mój drogi. Jakże się cieszę!

JAKIE WINO TAKI KIELISZEK

Służący zbliża się do gości z winem.
Jeden z nich podaje najmniejszy kieliszek.
— Proszę pana, to jest zwyczajne wino.
— Ja też właśnie dlatego biorę taki kieliszek.

OJ! CHWYCIŁA GO.

Henryk: — O tak, panno Klaryndo, jak chciałem powiedzieć, nas e nadzieje często w niwecz się obracają — człowiek się oświadcza.....

Panna Klarynda: — O, Henryku, ach, tak nagle! Lecz nie martw się mój drogi; twoje nadzieje ten raz w niwecz się nie obrócą. Przyjmuję cię mój złoty!

— Polwyższam panu pensję o całe pięć rubli na kszénzye.
— Chyba na miesiąc?
— Ny me-ząc czy kszénzye to przecie wszystko równo.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

(Po przedstawieniu „Niebaskiej Komedyi.”)

— Skąd idziesz?
— Z teatru.
— Co było dziś?
— Sobota.
— Pytam co tam było dane?
— Cztery kor. za krzesło.
— To nie do wytrzymania!
— Nieprawda? Więc też szczerliwym był, jak się skończyło.

W RESTAURACYI

Gość: — Proszę o prospekt obiadu.
Kellier: — U nas, proszę pana, nie ma żadnych prospektów, tylko jest menu.
Gość: — Wiem, wiem, ale wasze menu, tak samo jak każdy prospekt: dużo obiecuje, ale mało daje.

ZAŻDROSNA.

Młodszy brat: — Wiekci, coż ci z siołami lokami zrobić?
Starszy: — Jeden lok dałem wczoraj wie bielece
Młodszy brat: — A reszta gdzie?
— Resztę mi wydarł a potem żonę.

NASZE DZIECI.

— Czemu płaczesz Miliu?

— Bo mnie Klarecia ciągle syczy.
— Ty niegraco! a dziewczyna!
Czemu szczy, piesz ostrzy?
— Bo ciągle płacze.

NIEDOLA MAŁŻEŃSKA.

Młoda żona: — A-h, wież to potrzeba w małżeństwie ze strony kobiety! Nietylko że trzeba samej gotować, ale i jeść nawet....

TLUSTE GĘSI.

Pewien młynarz, nazwiskiem Rude, kilka gęsi nadzwyczajnie utuczywszy, miał je nazajutrz zabić. Tymczasem ktoś wykradł mu je w nocy, a wsadziwszy na to miejsce inne zupełnie nędzne, zostawił na karmniku karteczkę następującej ośnowy:

„Dzień dobry Panie Rude!
Wczoraj byliśmy tłuste, dziś jesteśmy chude.”

Znajomi.

Pewien pan idąc drogą, gdy go mijają drugi,
„Stój, stój!” zawoła i rzecze do sługi:
„Zda mi się, że znajomy, pójdź, dowiedz się Janie, czy trafne jest to poznanie.”
Jan siedział na kozle tymczasem drzemał:
A widząc, iż tanten opołał już mijal,
Ruszył z kopyta,
I temi go słowy pyta:
„Graf Pan! — mój Wojewoda nie będąc świadomy,
Chce się dowiedzieć czy pan mu znajomy?”

Zdławiony zapytaniem cudnego sposobu,
Rzekł: „Jeżeli pan twój, taki k ep, jak ty, to was znam obu.”
Wraca Jan jak zmyty.
Niosąc komplementnie wymienity,
„A co Janie?”
„Znajomy Panie! —
— Lecz osobliwszy znajomy!
Nie znał nas, ani widział, a przecie w e, kto my.”

— „Jakto?” — „A to hultaj lada-jaki
Śmiał powiedzieć: kiep pan i sługa jego taki.” —
— „Oho! a ty Janie coś mu też powiedział?” —
— „Ja Panie? jam się zdziwił z kąlon się dowiedział.”

PRAWA I LEWA RĘKA.

— Niebezpieczy złochno, schwytany zostałeś przy gwałcie kradzieży spełnionej wśród bardzo obciążających okoliczności. Miałeś tam djabełnie dużo pracy.
— O, panie sędzio odparł spokojnie złodziej, praca nie hańbi.

Do wiadomości

Szan. Czytelników naszych w Filadelfii i okolicy podajemy, że w tych dniach odwiedzi ich taniejszy nasz agent p. B. H. Bielawski, dla którego prosimy o łaskawe względy. Z uszanowaniem
Administracja „Tyg. Kat.”

Prosimy raz jeszcze o rozszerzanie „Tygodnika Katolickiego” między znajomymi i zjednywanie dla naszego pisma jak najwięcej nowych prenumeratorów, gdyż chcielibyśmy powiększyć objętość „Tygodnika Katolickiego” i podawać w nim jeszcze więcej różnych wiadomości, a to możliwem będzie wtenczas, jeżeli się znacznie powiększy liczba prenumeratorów.

— Polacy popierajcie tylko tych, którzy się ogłaszają w gazecie polskiej.

Styczniowa SPRZEDAŻ BARGENSOVA

CZAS obecny najlepiej nadaje się Wam do zakupienia towarów blawatnych poniżej hurtowych cen. Mamy do 5 miesięcy zimowej porę, podczas której potrzeba oświadczyć o płaszczy, kołder, spodniej bielizny itd. Zniżyliśmy ceny do najniższego punktu. Pierwszy wybór też znaczny dużo. Przyjdźcie i zobaczcie nasze płaszcze, które sprzedajemy po \$3.75, \$5.75, \$7.75 i \$9.75; warte \$7.50, \$10.00, \$15.00 i \$20.00. Zobaczcie nasze czysto-wełniane kołdry, które sprzedajemy po \$3.75; warte \$5.00. Męskie wełną podżywane koszule i gacie, warte 50c, po 37½c. Chłopskie wełną polisywane koszule i gacie, bargens za 25c, teraz po 19c.

Zimowe rękawice

Dla mężczyzn, kobiet i dzieci, poniżej hurtowej ceny. Podsywane Kół rękawiczki warte 75c do \$1.00, po 50c. Gół rękawiczki po 25c 35c i 50c. Wełniane rękawice od 10c do 25c. Niechciecie z zimnemi rękoma? — gły może, ie rękawice tak tanio kupić.

Koldry na konie

Co dopiero zakupiliśmy od fabrykanta wyborowy zapas kołder rozmiaru 84x90, warte \$5.00. Także 50 Chase okryć, warte od \$6.00 do \$7.00. Sprzedamy po \$3.00 sztuka, do wyboru. Mamy około 100 sztuk.

Resztki materij na suknie

W kawałkach od 1 do 5 jardów; niejedyn wystarczy na suknie. Dużo kawałków, z których każdy jeden wystarczy na spodnie; a jeszcze więcej, z których każdy jeden wystarczy na suknie i płaszcze. Damskie je tanio. Styżcie się jes m e s i e c e m bargensow. Skorzystajcie z tego.

T. Lucey & Bros.

Sztaby: w La Salle i Ottawa



Bezpłatnie 14 ślicznych prezentów! Największy Bargain w świecie! Obejrzenie towarów nie nie kosztuje! Przedstawiamy dzisiaj jeden z najlepszych zegarków, jaki kiedykolwiek był wystawio-

ny na sprzedaż. Prawdziwy amerykański 14 k. podwójnie pozłacany zegarek z zamkniętą kłódką, nakręcany uszkiem, męski lub damski, z prawdziwym amerykańskim workiem, z wieli kamieniami, gwarantuje czas kolejowy, wykończenie nikiłowe, gwarancja piśmienna na lat 25, w wyglądzie i trwałości równa się szczeremu złotemu zegarkowi za 40 dol. Miłośnikom pierwszorzędných zegarków dajemy przez następne 60 dni bezpłatnie następujące piękne prezenty: 1 wiedeńska nierozłączna fajka z kłódką, z bursztynowym cybuchem, wartości \$1.50; jednę prawdziwą merszauową cyganicę wartości 75c; jednę taką samą papierosnicę wartości 50c; 1 skórzany worek do tabaki 25c; 1 nikiłowe pudełko do zapalek 25c; 1 pozłacany łańcuszek z kameową diwidką \$1.25; 1 złotą broszkę \$1.00; 1 parę zauszników z brylantami \$1.00; 1 szpilkę z blyszczącym kamieniem 40c; 1 parę pozłacanych guzików perłowych do mankietów 40c; 1 parę guzików perłowych do rękawów 25c; 2 guziki perłowe do kołnierza 50c; 1 guzik do koszuli z ślicznym kamieniem 55c; Zegarek 1 14 prezentów wysyłamy C. O. D. na \$1.15 i kosztu przesyłki, z przywilejem obejrzenia; jeśli się nie podobają, można zwrócić na nasz koszt. Gdzie nie ma ofisu ekspresowego, muszą być \$1.00 przesłane z zamówieniem. Jeśli płaćcieza gólszala, zone do zamówienia, dodamy piękny róż kieszonkowy darmo i wysyłamy towary w paczce pocztowej.

Jeden zegarek z prezentami darmo! Jeśli kupisz lub sprzedasz 6. Plus czy chcesz męski czy damski zegarek? Z damskim zegarkiem wyślami 50-ciozłoty, złoty, lornetowy łańcuszek, zamiast męskiego z de-wiską. Przez dzisiejszym towar będzie wysłany pany. Adres:
ATLAS JEWELRY COMPANY, 84 METROPOLITAN BLOCK, CHICAGO, ILL.

Skutek.



— Miłość moja do pani podobną jest do wzburzonego morza!...
— Dlatego też czuję takie nudności.

TYGODNIK KATOLICKI

(THE CATHOLIC WEEKLY)

Published Every Thursday.

REV. DR. B. M. SKULIK,

Publisher and Editor.

ADVERTISING RATES.

1 inch one time—\$0.50 2 inches one mo.—\$2.00
 1 inch one mo.—1.50 2 inches 3 months—6.00
 1 inch 3 months—3.00 2 inches 6 months—12.00
 1 inch 6 months—6.00 2 inches one year—22.00
 1 inch one year—12.00 6 inches one year—60.00

Address all communications to:

Tygodnik Katolicki,
LA SALLE, ILLINOIS.

TELEPHONE 2704 MAIN.

TYGODNIK KATOLICKI

Głaz pismo poświęcone interesom Polaków-Katolików w Ameryce.

Wychodzi co Czwartek.

Prenumerata roczna wynosi:

W Stanach Zjednoczonych.....\$1.50
 W Europie.....2.50

KS DR. B. M. SKULIK,

Wydawca i Redaktor.

Wszelkie listy, korespondencje, oraz przesyłki pieniężne adresować należy:

Tygodnik Katolicki,
LA SALLE, ILLINOIS.

Za ogłoszenia i artykuły pod nagłówkiem "Nadesłane" tak redakcyja jak i wydawnictwo nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

PRINTED AT THE POST OFFICE AT LA SALLE, ILL.,
 AS SECOND-CLASS MATTER, JAN. 23, — 92.

UWAGI.

Tureckie wojsko w Macedonii nie lepiej sobie postępuje od wojska amerykańskiego na Filipinach. Wiadomości pocztowe z Konstantynopola głoszą, że wojska tureckie, które wysłano do Macedonii celem uśmierzenia zaburzeń i buntów chłopskich, takowe dopuszczają się okropnych nadżyć, torturują i biją niemilosierdzie kijami po potłuszach nóg, tak, że stopy ich zamieniają się w masę mięsna i tym sposobem czynią na całe życie kalekami; nadto wieżają tych chłopów za nogi na dół głową, lub za wielkie palce u rąk, wkładając im pod pachę gorąco gotowane jaja i wiele innych okrucieństw się dopuszczają. Nieprzepuszczają nawet ich kapłanom a przytem plądrują domy ich i zbierają zeszczają żony i córki. A rząd turecki na to wszystko patrzy się okiem obojętnym i głosi światu, że żołnierze tureccy obchodzą się z ludem humanitarnie. Nie lepszego rząd turecki od amerykańskiego rządu.

Angielska królowa Aleksandra kazata nakarmić nagwiazdkę wdowy i sieroty, pozostałe po poległych żołnierzach w Południowej Afryce, a przez resztę dni roku (tj. 364) Bóg ich karmi i o nich pieczę mieć musi...

Pewien uczony obliczył, że milion dolarów w papierach jednodolarowych, gdy się złoży jeden na drugi, to dojdzie do wysokości 275 stóp. Dla naszej ciekawości kazaliśmy zaraz naszemu "menagerowi" zrobić próbę, ułożyć milion nowych jednodolarówek i przekonaliśmy się naocznie, że ten uczony się pomylił, bo stos ten milion dolarów wynosił 276 i 3 cale.

Pan milionów Rockefeller ofiarował znów na gwiazdkę uniwersytetowi baptyskiemu w Chicago 1 milion dolarów, a lud, który naftą pali, musi za to zapłacić swemi łzami i po-

tem swym, a tym utworzonym milionem dolarów a właściwie łez ludzkich, mogliby baptyscy pryczery ochrzcić całe legiony zwolenników swej sekty.

Stany Zjedl. cieszą się jak nagi w pokrzywach, że w czasie rozruchów na Pana przestrzęgały pokoju, troszcząc się o swe interesa, bo cóż znaczy ta sława i radość, gdy 320 żołnierzy z marynarki amerykańskiej cierpieć musiało straszną i niebezpieczną febrę panamską?

Surowy jedwab japoński wartości 2 miliony dolarów przywieziono przed kilku dniami osobnym pociągami z Kanady do Nowego Yorku. Jedwab ten sprowadzono specjalnym parowcem kanadyjskim z Japonii do Vancouver a stamtąd do Nowego Yorku. W przeciągu 6-ciu tygodni sprowadzono w 33 wagonach tego towaru japońskiego do Nowego Yorku za 5 milionów dolarów.

W mieście Bougie w Algeryi spadł straszny deszcz szczerów i małp. Na granicznej górze Couraya znajdowało się miliardy szczerów i tysiące małp. Raz po południu zerwał się orkan czyli cyklon na górze, zabrał kamienie, powyrwał drzewa i uniósł tysiące małp i miliony szczerów i to wszystko spadło na nieszczęśliwe miasto, jak ulewny deszcz. Możecie sobie wyobrazić, w jakim okropnem położeniu znaleźli się mieszkańcy jego, a dodać należy, że są bardzo zabobonni, więc zdarzenie to nadzwyczajne uważali za przepowiednię jeszcze straszniejszej katastrofy, toteż w okropnym panicznym strachu uciekli z miasta, pozostawiając je na pastwę małp i szczerów.

Gubernator Dawis stanu Arkansas zamianował żydowskiego rabina A. Wolsey, generalnym kapelanem milicyi stanowej. Ciekawiliśmy, ile też laudsmatów jego służy w milicyi, i tu tam żydków nosi broń? Gubernatorowi widocznie rozchodziło się tylko o sensację i o pieniądze żydowskie i nie więcej!

W tutejszej gazecie angielskiej wyczytaliśmy wiadomość o skarbie wojennym polskim w Rapperswyli w Szwajcaryi. Gazeta ta podaje, że w Rapperswyli odkryto polski skarb wojenny i że w tym skarbie wojennym, który jest założony w celu prowadzenia wojny z Rosyą, znajduje się niespełna \$50,000, na które składali się polacy na całym świecie od kilkunastu lat i że w przeszłym roku wpłynęło do tego skarbu od patriotów polskich rozrzuconych po całym obszarze kul ziemskiej \$1,500.

Takie wiadomości w angielskich gazetach nam chyba tylko szkodzić mogą—nas polaków w Ameryce co najmniej ośmieszają. Najmniej i najbardziej parafijka polska więcej rok rocznie nas wój kościółek ofiaruje...

Prasa polsko-amerykańska z

Nowym Rokiem powiększyła się o dwa nowe pisma tygodniowe. Są to: "Polonia" w Baltimore i "Głos Narodu" w Jersey City.

W r. 1903 będą więc miejsc cztery zaćmienia, a mianowicie 2 zaćmienia słońca i 2 księżyc. Pierwsze zaćmienie słońca niecałkowite, widzialne będzie 28 i 29 marca w Alasce i w Azji. Drugie całkowite zaćmienie słońca widzialne będzie 21 września w południowej i wschodniej Afryce, na południowym brzegu Australii i w południowej części oceanu indyjskiego. Pierwsze zaćmienie księżyc, częściowe, widzialne będzie 11 kwietnia w północnej i południowej Ameryce, w Europie, Azji, Afryce i na oceanie Atlantycznym. Drugie, częściowe zaćmienie księżyc widzialne będzie 6. 7. października na zachodnim brzegu północnej Ameryki, w Europie, w Afryce, w całej Azji i w Australii.

Dowcipny sposób na pijaków wymyśliła policja duńska. Wydała bowiem rozporządzenie, że ten oberżysta, który pijanemu sprzeda ostatni kieliszek, ponieść musi koszt transportu pijanego do domu a względnie odpowiedzialnym jest za uszkodzenie cudzej własności, względnie za uszkodzenie cielesne.

Straszne są członki ludzkie gdy je ból pognie i powykrzywia, ale najstraszniejszymi są, gdy ból jest z reumatyzmu. Czy i Pan cierpi? Używszy „Kotwicznego“ Pain Expeller doznaje się natychmiastowej ulgi. Tylko 25 i 50 centów.

PRZESTROGA DLA POLAKÓW KATOLIKÓW.

Jeżeli Chrystus Pan uczuł potrzebę przestrzeżenia uczniów swoich, aby nie padli ofiarą obłudy, podstępów i chytrości współczesnych im fałszywych proroków, nie mniej także powodów znajdują uczniowie Jego, którzy są kapłanami Kościoła katolickiego, tej Ołubienicy Chrystusa Pana, do powtarzania nam tej nader ważnej przestrogi Pańskiej, zwłaszcza że w tym czasie tyle przeróżnych nagromadziło się fałszywych, przewrotnych, nikczemnych ludzi, którzy słowem i piśmem starają się na wszelki sposób uwieść łatwowiernych.

Ludzie ci, podobni do faryzeuszów, starają się wszelkimi niegodziwymi sposobami, słowem i piśmem, kłamstwem i wybiegami, przez sianie fałszu, a osobiście nienawiści ku kościołowi katolickiemu i sługom Jego Ołtarza, wystudzić wiarę we wiernych i uszanowanie ku stanowi kapłańskiemu, a uczynić ich sobie podobnymi niedowiarkami, faryzeuszami, obłudnikami, powolnym narzędziem ku zwalczaniu Kościoła ś., niebezpiecznymi dla kraju i społeczeństwa, jednym słowem ludźmi bez Boga i serca.

Patrzac na ich skrzętność, wytrwałość, na ich wysiłki i

zabiegi łożone w tej mierze, na rozrzucane przez nich wszelkiego rodzaju zgorszenia i niegodziwości i na oplakane skutki, których są przyczyną, przychodzi nam nie z małym podziwem zapytać się, czy ludzie ci w szatanów się przeistoczyli, czy ich szatan opętał i teim projekta, siły i wytrwałość podaje, ich kształci i nimi rządzi, lub czy już samo piekło nie spuszcza na tę ziemię iskier swoich i czy ich w taki płomień nierozdmuchuje, który gotów pochłonać i zniszczyć, wszystko dokoła?

Tak jest, ludzie tacy zli, przewrotni i bezbożni, którzy już dawno zbratali się z piekłem i na zgubę naszą sprysnęli, najczynnieszą w tej mierze są sprężyną. Zniszczyć i wytepić wszystko, co dobre, a dla duszy i zbawienia pożyteczne, co Boskie i katolickie oto ich hasło, a przedewszystkiem chcą pozabawić lud zaufania do swoich kapłanów.

Gdyby do dokonania tego złego używali tylko języka, to to złe daloby się jeszcze ograniczyć; lecz oni mają inną broń ku zwalczaniu dobrego, a tą jest pióro; tem to piórem dopiero przelewają na papier jad, ale ten jad pokrywają pięknymi słówkami, by tem łatwiej zblamucić lud, który chcą, aby m więcej wierzył, jak kapłanom, ale biada im, przyjdzie czas, może dziś lub jutro, kiedy ich wezwie Pan na sąd swój, aby się wytłumaczyli z tej obłudy, którą tyle ludzi już zgorszyli, a do czego używali tej łatwej i lekkiej broni, jaką jest pióro.

Broń ta wszędzie dojdzie, każdego dosięgnąć może, tyśiące pokaleczyć i zabić; jednych zabija, innych ciężko lub mniej kaleczy, innych powoli zatrzuwa, a innych nareszcie o durza. Jest to tyśiącejczyna gęba, która się nigdy nie zamyka, ale bez przerwy same tylko sieje obmowy, potwarze, zniewagi, bluźnierstwa i zgorszenia.

Są bronią ich, to pióro, a tą nigdy nie nużącą się gębą, to ich pisma, które z taką zaciętością przeciwko religii i Kościołowi ś. występują.

Niegodziwe te pisma dosięgają każdego wieku, każdego stanu, jednej i drugiej płci i rozpowszechniają nieprawości, one wiedzą ludzi do wypowiedzenia posłuszeństwa Bogu i Jego Kościołowi, do oporu i rokoszu przeciwko wszelkiemu porządkowi rodzinnemu i społecznemu, do niewiary i bezbożności, na drogę kłamstwa, przewrotu i niemoralności, jednem słowem rozsiewają zło, które wszystko dobre niweczy i tylko nieład, zamieszanie i bezbożność po sobie pozostawia.

Takie złe pisma wiedzą ludzi do wypowiedzenia posłuszeństwa zwierzęcości duchownej, wykraczają przeciw prawdzie i uczuciu wstydlivosti i sieją kłóć błąd i chwast brzydkiego kłamstwa, one stłumiają w zarodzie wszelką cnotę, a wszczepiają w serca ludzkie tylko występki i zbrodnie; złe pisma są źródłem peł-

nam jadu śmiertelnego, które wszystko dobre zatrzuwa, a szery zarazę i śmierć okrutną. Wszystko to złe oplakane w społeczeństwie naszym, na które patrzymy, te zbrodnie i nieprawości, ów duch przewrotu i kłamstwa, dążący do obalenia istniejącego porządku, stawiającego się po nad prawo i słusność, przekraczający prawdę i wyszydający wszystko, cokolwiek czią i poszanowaniem napełniło ludzkie pokolenia, psując obyczaje, zabijając i szerząc wszędzie bezbożność; a wszystko to jest owocem złych, anty-katolickich gazet, które urągają Kościołowi ś., jego duchowieństwu i wszystkiemu temu, co święte, co Boże.

Rodacy, którzy jeszcze Boga się boicie, wiarę przodków w sercach macie, którzy Ojczyznę waszą i dzieci wasze kochacie, odwróćcie oczy od tych fałszywych proroków, którzy Boga się nie boją, wiarę ś. wzgardzili i wam i dzieciom waszym ją odebrać chcą, którzy kapłanów prawowiernych oczerniają i lud przeciw nim buchtują. Wyżruciście ich piśmiidła precz z domu waszego, bo one tylko zatrzuwają dusze wasze, abominuje pisma takie, które idą z Bogiem, z Kościołem i duchowieństwem ręką w rękę i które za przykładem przodków naszych, walczą o wiarę ś., o język nasz ojczysty i o narodowość naszą.

Prasa anty-katolicka w prze-ważnej swej części została dziś kazalnica niewiary. Niewiarę głosi w artykułach redakcyjnych, fejletonach i t. p., wierszem i prozą. Tak, niewiara stała się potęgą, którem pod wielorakiem względem ujarzmiła świat dzisiejszy. Tyśiące rąk, tyśiące piór czeka jej skinienia, aby pracować dla jej zamysłów i przewrotnych celów. Gdy zaś widzimy, że w znacznej mierze duch chrześcijański ulotnił się i uszedł z dzisiejszego społeczeństwa, nie dziwimy się, że ustrój społeczny nie domaga, wątłeje i zanika.

Każda gazeta zła, bezbożna, niemoralna jest zarazem anty-katolicka. Trucizną jest taka prasa dla społeczeństwa a i prasa polsko-amerykańska może się poszczycić takimi kwiatkami, jak: Reforma, Warta, Robotnik, Straż, Ameryka i kilka innych.

Co o nas piszą w starym kraju?

"Głos Rzeszowski" o "Tygodniku Katolickim" i o wydawcy jego i redaktorze:

"Głos Rzeszowski" Nr. 51 z 24 grudnia zr. pisze pod tytułem: Z prasy Polsko-Amerykańskiej. Polacy w Ameryce: mamy tu na myśli Stany Zjednoczone jakkolwiek należą przeważnie—tylko do warstwy robotniczej, w której ogromnie małą część stanowią, trzymają się gorliwie swej wiary—języka ojczystego i ojczystych tradycji, przechowują je w nieskazitelnej czystości dla dzieci swych, by się wśród prze-ważającego żywiołu obcych nie

wynorodowiły—nie zapomniały o biednym swym „starym kraju”. Pracują nad tą ideą święta ludzie pełni zaparcia własnych korzyści i ambicji—ludzie poświęcenia, którzy skupić się starają około siebie życie Polaków amerykańskich, krzewić je i nie dać mu zasypać, bo w zaśnięciu śmierć!...

Do takich pełnych zasługi osobistości należy w Polonii Nowego Świata ks. dr. Bernard Skulik, rektor parafii polskiej im. św. Jacka w La Salle, Ill., mieście liczącym z górą 4,000 naszych wychodźców, zajętych częściowo w fabrykach tamtejszych, częściowo już osiadłych. Ks. Skulik zarządzający więc jedną z najstarszych tam parafii polskich, bo istniejącą lat już blisko 30 jest osobistością znaną w świecie literackim z licznych swych prac literackich, ogłaszanych po włosku, angielsku, po niemiecku i po polsku; pochodzi on ze Śląska, przebywał długi czas i kształcił się w Rzymie, i jest członkiem kilku akademii papieskich; poświęciwszy się sprawom Polonii amerykańskiej, zarządzał kilkoma parafiami polskimi w Stanach, wreszcie został powołany na rektora do La Salle, gdzie kilkoletnia jego działalność w „błogosławione opływa skutki!” Ks. dr. Skulik założył w La Salle „Tygodnik Katolicki,” organ Polonii katolickiej i to jest mem zdaniem dzieło jego dla Polaków tamtejszych najakuratniejsze! „Tyg. Kat.” jest pismem, które bardzo korzystnie wyróżnia się z kilkudziesięciu pism polskich, redagowanych w Ameryce; wyróżnia się swą starannością redakcyjną—tendencją postawioną śmiało i go nie bez warcholstwa, bez zawiesikonkurencyjnej, czego niestety nie szukaj po innych pismach tamtejszych!... Dbały o formę i dbały o treść wychodzi w dużym arkuszu druku (często podwójnie) a zawierając powieści polskiej interesujące korespondencje, dział bieżący z życia Polaków tamtejszych i artykuły ich polityki. Dlatego też dla studiujących stosunki Polonii jest on najstosowniejszym zwierciadłem jej interesów—i odbiciem stron złych i dobrych. O innych wydawnictwach ks. dr. Skulika pomówimy w przyszłym numerze; dziś wspomniemy jeszcze o księdze pamiątkowej parafii polskiej w La Salle, wydanej okazale w formie nadobnego albumu, a zawierającej daty historyczne i statystyczne dotyczące tamtejszej kolonii polskiej. Księgę pamiątkową redagował i wydał również ks. dr. Skulik, niestrudzony w swej działalności, ale też zato i szczerych zasług pełen

—Polacy, kupujcie tylko u tych, którzy się ogłaszają w „Tygodniku Katolickim!”

Piosenka woźnicy.
Wszystkich to ciekawość budzi,
Kto jest najsze gniwszy z ludzi;
A ja myślę że ze stanów
Najszczęśliwszy stan furmanów.
Hej wio, hetta, hotta wio!

Biezyk smagły, wozik kuty,
Konik dzielny, chomeń suty;
A smoły pełna maźnica,
Nie mas, jak to pan woźnica.
Hej wio, hetta, hotta wio!

Czy to z góry, czy pod górę,
Wszystkie raźnie ciągną szkapy;
A która ma złą naturę,
To ją biczem aż pod chrapy.
Hej wio, hetta, hotta wio!

Gdy z panem jadę w konkury
Do jakiej nadobnej damy,
I ja biorę się do której,
I obaj kochanki mamy.
Hej wio, hetta, hotta wio!

Gdy z kozła kieruję konie,
Jestem solie król na tronie;
Tam, gdzie zechcę, konie idą.
Czy to koczem, czy to biedą.
Hej wio, hetta, hotta wio!

Tylko jedna ta różnica,
Że sumienniejszy woźnica;
Choć na konie jarzmo wkłada,
Przecież niem sumiennie włada.
Hej wio, hetta, hotta wio!

Gdyby mnie królem zrobiono,
Z kozła na tron posadzono;
Ogół króli bym zawstydził,
Bohym nieprawość wysledził.
Hej wio, hetta, hotta wio!

A tych, co krew braci ssają,
I co ludzkości nie znają,
Najpierw pobrałbym na furę,
I wyrócił w jaką dziurę.
Hej wio, hetta, hotta wio!

A tego co w zbytkach brodzi,
Kogo kraj swój nie obchodzi;
To z szkapami marsz do brony,
Niechaj uprawia zagony.
Hej wio, hetta, hotta wio!

A panice co z herbami
Dumnie wznoszą się stanami,
Dalej laleczki niestety
Marsz do cugu, do karety.
Hej wio, hetta, hotta wio!

A tego, co ejców wiare
Dla swoich zmienia widoków,
Smołą spryskałbym za karę,
Biezyk nie szczeniłby boków.
Hej wio, hetta, hotta wio!

Wynagrodziłbym każdemu,
Czy stanowi książęciem;
Bo ja nie znam, co różnica
Króla, chłopka lub szlachcica.
Hej wio, hetta, hotta wio!

Więc j wam nie będę gadał,
Już czas bym na kozioł siadał;
Stoją konie zaprzężone,
Trzeba jechać w inną stronę.
Hej wio, hetta, hotta wio!

A gdy będziecie mi radzi,
Toć i wrócić nie zawadzi;
Musknę konie, trzasnę z bicia,
I wysadzę wam panicza.
Hej wio, hetta, hotta wio!

Niezwyczajna jazda.
W pewnej wiosce czeskiej
zdarzył się niedawno zabawny wypadek. Jeden z mieszkańców, chcąc wypędzić z ogrodu swinię, poszedł ją psami. Strwożona swinia popędziła przez wieś na oślep. Przebiegając obok kuźni, wpadła między nogi stojącego tyłem ko wala. Ponieważ swinia należała do niezwykłego dużego gatunku, majster zaś był dość niskiego wzrostu, podniosła go w górę i popędziła z nim, jeszcze bardziej wystraszona. Majster trzymał się jedną ręką świnińskiego ucha, drugą zaś za szczerinę i krzychał o ratunek, swinia także krzychała przeraźliwie, a za niezwykłym rumakiem pędziła gromada chłopców z głośnym śmiechem i krzykami. Cały pochód okrążył wieś parę razy dokoła, zmordowana swinia ledwie już ztęchła, aż wreszcie skoczyła przez

małą strugę, płynącą tuż obok wsi. Przy skoku majster stracił równowagę i padł w wodę, a swinia pozbywszy się ciężaru, pobięła dalej trucheikiem.

Z La Salle i okolicy.

Wyrodki.

Chorzy pacjenci w szpitalu ś. Maryi, niektórzy z nich w stanie konającym i Siostry tymże usługujące, wystawieni zostali na najbezwstydniejszy traktament ze strony trzech nieznanymi pijaków w z. niedzielę około 2:30 rano.

Trójka ta hultajska zebrała się na tylnych schodach szpitala i poczęła hałasować i krzyczeć iście po indyjsku. Pacjenci bardzo się przestraszyli, i tylko dyscyplinie podtrzymywanej przez Siostry zawdzięczyć należy, że nie powstała ogólna panika. Policja jest na tropie sprawców.

Ks. Truszyński chory.

Wiel. Ks. Kazimierz Truszyński, proboszcz parafii św. Walentego w Peru, Ill., jest od tygodnia chorym na zapalenie krtani (Bronchitis), i w środę odwiedzionym został do szpitala Najśw. Maryi Panny w La Salle, Ill.

Goście z Detroit.

Wawrzyńc Małeckie z Green Bay, Wis., Józef Czubachowski, Fran. Bobkiewicz z La Salle, Jan Pierski i Stan. Waligóra, studenci Seminarium w Detroit, spędzili wakacje w La Salle. W czwartek 8. b.m. odjechali z powrotem do Detroit, Mich.

— Ks. Feliks Kieruj proboszcz parafii św. Franciszka w Detroit, bawi w gościnie u Ks. Skulika, proboszcza miejscowego i u swoich krewnych w La Salle.

Pokwitowanie.

Zapłacili za Tygodnik Katolicki.

Z La Salle Ill.	
S. Szymański	\$1.50
J. Szpajer	1.50
F. Pawłowski	1.50
J. Wujek	1.50
W. Jesiołowski	1.50
S. Wysocki	1.50
A. Gajdzik	1.50
M. Skowera	1.50
J. Liss	1.50
S. Jagielski	1.50
J. Fabrycki	1.50
F. Wyszynski	1.50
M. Buchwald	1.50
I. Kierski	1.50
J. Zieliński	1.50
F. Meger	1.50
T. Stachowiak	1.50
M. Jakowski	1.50
P. Kołowski	1.50
J. Jagodzinski	1.50
F. Sment	1.50
F. Pyszka	1.50
Z. Łabawski	1.50
J. Szpajer	1.50
J. Stomian	1.50
J. Szpajer	1.50
J. Adamczyk	1.50
F. Olsztyński	1.50
M. Szpajer	1.50
T. Gierard	1.50
T. Panek	1.50
J. Murawski	3.00
F. Milzak	1.50
E. Rakowski	1.50
M. Weberski	1.50
P. Ostrowska	1.50

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SEVERY LEKARSTWA

DZIECI...
potrzebują tak samo leki
czyli medycyny jak dorośli.
Severy Krople Dziecięce
ułatwiają zabkowanie, uśmierza-
ją bóle, febrę i kurcze, oraz
sprowadzają spokojny sen.
CENA 25c.

Severy Laxoton,
przyjemne i pewne lekarstwo na
zatwardzenie i niespokojność u
dzieci i dorosłych. CENA 25c.

MOKRZ
powinien być czy-
sty i przezroczy-
sty; inaczej jest
znakiem choroby.
Severy lekarstwo
na wątrobę i nerki
leczy wszystkie choroby
takie, jako to: bólne od-
lewanie wody i ból w
krzyżu i t.d.
Cena 75c. i \$1.25.

**SEVERY lekar-
stwo na cholery-
nę i rozwolnienie**
jest niezawodną medycy-
ną na ROZWOJNIENIE,
LETNIA CHOROBY
i KOLIKI.
Cena 25 i 50c.

SEVERY
PLASTER GOJĄCY
leczy miejscowy Reuma-
tyzm, usuwa bóle z piersi,
krzyża i muszkułów.
Cena 25c. Poczta 27c.

NA SPRZEDAŻ WE WSZYSTKICH APTEKACH.
Potrzeba agentów we wszystkich koloniach polskich.

BOLEŚĆ
i nerwów, ból stawów, wy-
wołany
puchnięcie leczy szybko
SEVERY
Olej św. Gottharda. Cena 50c.
Nie ma lepszego lekarstwa
na Reumatyzm, podagry,
sztywność jak **SEVERY**
**LEKARSTWO na Reuma-
tyzm.** Cena \$1.00.

KASZEL
może być
pierwszym
znakiem
SUCHOT
lub jakiegobądź
innej
choroby Płuc.
SEVERY
BALSAM
na PŁUCA
wyleczy każdy
kaszel, krup,
zazębienie,
chrypke i t.d.
Cena 25 i 50c.


SEVERY prosi
na ból głowy i
neuragie
jest zawsze pe-
wnym, skutec-
nym i skutec-
nym lekarstwem.
Cena 25c. i \$1.00.

SERCO
Poleca się
ROZWOJNIENIE
SEVERY
VI NERVE
ożywia i wzmacnia
cały organizm
to najdoskonalsze
wady sercowe.

MOO CIAŁA
zależy od trawienia.
SEVERY
Żołądkowy
ułatwia trawienie, utrzymuje ciało w
zdrowym stanie i zapobiega chorobom
Cena 50c. i \$1.00.

W. F. SEVERA
CEDAR RAPIDS, IOWA.
Na sprzedaż także u M. Janowski i X. Kłapczyńskiego.

CASTENDYCK BROS.



Jedyni agenci Wheeler & Wilson
„Ball bearing” i „Rotary Shuttle”
maszyn do szycia. Są to najciszej
chodzące, najszybciej szycące i
najtrwalsze maszyny do szycia.
Sprzedajemy także słynne Stan-
dard i wypróbowane Domestic
maszyny do szycia. Kupujcie ko-
dry i okrycia na konie od nas.

PERU, LA SALLE, TROY GROVE I UTICA.

Kto nam przysła \$1 50 za prenumeratę „Tygodnika Katolickiego”, może sobie wybrać za 1 dolara książkę, które mu będą darmo przysyłane.

Historia Parafii św. Jacka w La Salle, napisał X. Dr. Bernard M. Skulik 50 ct.

Kielnia Maseńska przeciw Krzyżowi, Kościołowi i Społeczeństwu czyli niebezpieczeństwo dla religii, państwa, i ludu ze strony Maseńcy napisał X. Dr. Bernard M. Skulik .. 30 ct.

Czem jest Kaptan i ostatni gwałt jaki Rosya popełniła na Biskupie Zwierowiczu.—Odbitka „Tygodnika Katolickiego” 30 ct.

Katakumby Guty. Historia z pierwszych wieków chrześcijaństwa, napisał A. L. Dryja 50 ct.

Kilka słów o dobrej i złej prasie napisał X. Dr. B. M. Skulik 10 ct.

Luter i diabeł, rozprawka napisał X. Dr. B. Skulik 10 ct.

Moi trzej przyjaciele i mój spadek w Ameryce napisał Janusz .. 20 ct.

Obrona spotęgowanego narodu napisał Stefan Buszczyński 50 ct.

Polska, traktat filozoficzno polityczny napis X. Dr. B. M. Skulik. 20 ct.

Rozprawka o religii, napisał X. Dr. B. M. Skulik 10 ct.

Religia, szkoła, patriotyzm, rozprawka, napisał X. Dr. B. Skulik 10 ct.

Podręcznik Teologii Pastoralnej, napisał X. Dr. B. M. Skulik \$1.00

Łożowi Templariusze, napisał X. Dr. B. Skulik 25 ct.

Niebezpieczeństwo Narodu, napisał X. Dr. B. Skulik 25 ct.

Na pamiątkę poświęcenia polskiej szkoły św. Jacka w La Salle, napisał X. Dr. B. M. Skulik, 25 ct.

Rozprawka o promyśle wach Józefa, egipskiego przez O. W. D. R. 20 ct.

Wódka i Pijanstwo, książeczka traktująca o szkodliwości pi-
jaństwa, polecana przez wielu X. X. Biskupów, i probo-
szów napisał X. Dr. B. M. Skulik 20 ct.

Życie, streszczenie poematów i dzieł Adama Mickiewicza 20 ct.

ADRES:
„TYGODNIK KATOLICKI”
Cor. 9 & Hennepin St. La Salle, Ills

Antoś rzeźbiarz.

(Obrazek z życia.)

Był właściwie stolarzem. Że jednak umiał wyrzynać rozmaite ozdoby na drzwiach i meblach, jakich nikt inny w miasteczku nie potrafił, więc nie nazywano go inaczej, jak tylko „rzeźbiarzem“. Słowo to oznaczało jego nazwisko i fach zarazem, gdyż właściwe nazwisko poszło w zapomnienie. — Ponieważ znowu był pocziwcem dobrodusznym, więc wołano go po imieniu zdrobniale: Antoś.

Rzeźbiarz miał na wychowaniu sierotkę Ludwisię. Kiedy nieco podrosła, zrobił dla niej szopkę. Zamiast obrazków umieścił w niej rzeźbione z drzewa figurki. Zimą miał dużo wolnego czasu, więc dłubał rozmaitych pasterzy, królów, wielbłądy, owieczki i t. p. rzeczy, dla uciech swej wychowanki.

Już w pierwszym roku szopka tak ładnie wypadła, że schodzili się sąsiedzi do Antosia, aby się przypatrzeć niewidzianym nigdy dziwom. Na drugi rok urządził rzeźbiarz szopkę niezmiernie okazale. Poświęcił dla niej całą ścianę pokoju. Przedstawiała ona fantastyczną górę. W środku były grotty, do których schroniła się święta Rodzina. Poniżej były zielone stoki, a na nich pasło się różnorodne bydłko. Drożynami spieszyli pasterze, miśczętnie i królowie do żłóbka, gdzie N. P. Marja z Józefem pokazywali przybyszom najświętszą dziecinę. Ponad grotami zwały się skały, a na ich szczycie widniały wieże i świątynie Jerozolimy. U powały zwisała się płożąca gwiazda, która mędrców wiodła do stajenki.

Teraz schodzili się ludzie nie tylko z miasteczka, ale i z gór okolicznych, aby podziwiać wspaniałe dzieło Antosia Rzeźbiarza. Wieczorem każdego święta i niedzieli liczne grono dzieci i starszych ludzi śpiewało przed szopką kolendy, oddając cześć Zbawicielowi w żłobeczku.

Antoś był uszczęśliwiony. Długo myślał nad tem, w jaki sposób uczynić swoją szopkę jeszcze sławniejszą. Nareszcie w lecie udało mu się wymyślić przyrząd zegarowy, który n kręcony wprawiał w ruch wszystkie figury. I tak N. P. Marja kłesała dziecinę; św. Józef rznął drzewo pasterze i królowie pochylali swe głowy ku ziemi, uwielbiając Najświętszą Familję; wół i osioł pochylali nad kołyską głowami; owce, konie i wielbłądy spacerowały po trawniku w kółko, a zawzięta koza biegła zamasyżować naprzód, uderzała czołm w sosnę i zawstydzona wracała napowrót na dół. Biedna koza sprawiała największą uciechę dzieciom!

Na górze, w Jerozolimie, siedział Heród na tronie i groźnie patrzył na kapłanów, przewracając oczyma! Kapłani stojący obok niego trzymali przed sobą księgi święte i rękami szukali przepowiedni Mesjaszu. Uderzali potem rękoma w księgi, na znak, że znaleźli to, czego szukali. Wtedy Heród ręką wskazał na dół! U stóp góry z drugiej strony stała miasteczko Bethlem. Tam srożyli się złodacy, ścinając głowy dzieciom. Matki stały obok, płakały lub ręce dogóry wznosiły ze żalu.

Teraz schodzili się ludzie nie tylko w zimie podziwiać szopkę Antosia, ale i w lecie wstępowały chętnie do Rzeźbiarza, i prosili go o pokazanie im cudownej maszyny. Antoś bezpłatnie każdemu pokazywał swoją pracę, zasłaniał okno, świecił świeczki, nakręcał zegar i puszczał w ruch figury. Kiedy ciekawscy nasycili się pięknym widokiem, zanucił wówczas jakąś kolendę, a gdy obecni prześpiewali, gasił światło i zamykał szopkę.

Przypatrzmy się bliżej Antosiowi.

Był to poważny mieszczanin, wysoki, tęg, dobrze zbudowany. Twarz jednak miał nie bardzo ładną, pomarszczoną i piegowaną. Choć na pierwszy rzut oka nie zachwycał nikogo piękną oblicza, kto się jednak bliżej przypatrzył rzeźbiarzowi, spostrzegł zaraz w tych nieregularnych rysach twarzy tyle pocziwości i otwartości, że uczuwał ku niemu ufność i sympatyę.

Pomimo czterdziestu kilku lat był jeszcze kawalerem i nie myślał o żeniactwie. Roboty miał zawsze dużo, dlatego że wykonywał swe prace sumiennie i nie drogo. Nie był jednak wskutek tego bogatym. Co zarobił, to wystarczało mu za ledwie na skromne życie. Na przyszłość nic nie składał. Chodziło mu głównie o to, aby zadowolić Boga i ludzi. Tak człowiek musiał zdobyć sobie szacunek u każdego.

Dlaczego rzeźbiarz miał tak szczególniejsze względy dla Ludwisi?

Chcąc o sierotce dać krótkie czytelnikowi objaśnienie, musimy się cofnąć nieco wstecz. Zrozumiemy wtenczas dlaczego była ona tak miłą dla jego serca, dla czego pracował on prawie wyłącznie dla niej tylko, dlaczego starał się o rozmaite dla niej przyjemności, i kochał ją więcej niż własne dziecię rodzone.

Przed wielu laty, kiedy Antoś był jeszcze młodzieńcem dwuletnim, zakochał się szalenie w Helce. Dziew-

Boston Store

Styczeń

Miesiąc korzystnych zakupien

W naszym składzie. Na ten tydzień urządzamy wielką uprząającą sprzedaż wszystkich towarów w naszym składzie. Jeżeli chcecie więc nabyć dobrego towaru po cenach możebnie najniższych, nie omieszkajcie odwiedzić nas w tym tygodniu. Czy kupicie co, czy nie — nam wszystko jedno. Chcemy jedynie przekonać Was, że w Boston Store dostaniecie lepszy towar za niższą cenę, a niżeli w jakimkolwiek innym składzie w mieście.

Przyjdźcie rychło, a unikniecie natłoku.

BOSTON STORE

Joseph Lewis, WŁAŚCICIEL

721—723 Pierwsza ul. LA SALLE, ILL.

FOR GOOD HEALTH.

To preserve or restore it, there is no better prescription for men, women and children than Ripans Tabules. They are easy to take. They are made of a combination of medicines approved and used by every physician. Ripans Tabules are widely used by all sorts of people — but to the plain, every-day folks they are a veritable friend in need. Ripans Tabules have become their standard family remedy. They are a dependable, honest remedy, with a long and successful record, to cure indigestion, dyspepsia, habitual and stubborn constipation, offensive breath, heartburn, dizziness, palpitation of the heart, sleeplessness, muscular rheumatism, sour stomach, bowel and liver complaints. They strengthen weak stomachs, build up run-down systems, restore pure blood, good appetite and sound, natural sleep. Everybody derives constant benefit from a regular use of Ripans Tabules. Your druggist sells them. The five-cent packet is enough for an ordinary occasion. The Family Bottle, 60 cents, contains a supply for a year.

R.I.P.A.N.S

JOHN STUART prezydent
V. J. DUNCAN vice-prez.

N. W. DUNCAN kasyer.
J. V. COUGHLIN asyst. kasyera

La Salle State Bank.

KAPITAŁ.....\$50,000.00.

NADWYŻKA.....10,000.00

Wypożycza pieniądze, Daje rabat,
Exchange, asekurują domy od ognia,
Sprzedają domy i grunta,
Wypłacają procent od pieniędzy,
Rentują Safety Deposit skrzynki.

N. W. Duncan kasyer.

Róg ul. Main i Marquette.

czyna była z nią przyjazną, myślała sobie jednak, że przecież dla swej urady godniejszą jest ładniejszego kawalera. Antoś, był sobie pocziwym chłopcem, to prawda, ale brzydkim był, i nie umiał wzbudzić w żadnej dziewczynie żywszego uczucia.

Zjawił się nareszcie w miasteczku Mielnik, chłopak rzeźki, przystojny, wesoły. Wyслужиł przy wojsku trzy lata i wrócił teraz od bratniej opieki pozostałe mu po rodzicach gospodarstwo. Wojskowy bywał cpoznął się zaraz na drodze Heleny, i rozpoczął starania o jej rękę. Helce spodobał się zaraz dzielny chłopak. Zapomniała zupełnie o niepozer-

Conrad Bar GROCERNA

Wielki wybór artykułów spożywczych, proz i delikatesów i naczyń domowych.

Tylko pierwszorzędną towar!

Róg 9-ej i Hennepin ul.
LA SALLE - ILLINOIS.

Po najnowszej mody ubrania i przyory męskie i żeńskie do

I. GUTHMANN
713-719 1-st. La Salle, Ill.

White Swan Laundry.

635 First Street
Telefon 3404. La Salle, Ill.

Józef F. Tadych

„COLUMBIA SALOON“
(Polska Gospoda)

Świeże piwo, wina, wódki i cygary do usług gości.

Naprzeciw dworca kolei Rock Island.

LA SALLE - ILLINOIS.

F. MARTY & CO.

BŁECHARZE WOSKU i FABRYKANTY WOSKOWYCH ŚWIEC

Najlepszego gatunku Stearic kwasowe świece, olej do sanktuarium, carillo, woski i drzewny, świece w skłonie (taper) i t. d.

Wszystek nasz towar jest najlepszy go gatunku, i bardzo, że da się sfakcy.

Pisze o nas w każdym.

F. MARTY & CO. Syracuse, N.Y.

K. DYTKIEWICZ

Polski Falec.

Artysta - Fryzyer

Jeżeli chcecie być dobrze ogolonym, to udaj się do niego

212 Bridge ulica.

GRAND RAPIDS, MICH.

F. GRACZYK

Przedsiębiorca Pogrzebowy i Karawaniarz

Ubiaranie i skry.

163 Stocking ulica.

GRAND RAPIDS, MICH.

Odwiedźcie Linka

Pierwszorzędnego krawieca, farbierza, czyszciciela i naprawiacza.

4-13 ul. Peru, Ill.

Telefon Union 2711.

DR. F. A. GUTHRIE,

SPECYALISTA

Ócz, uszu, nosa i gardła. Stosuje okulary

GODZINY Od 8:30 do 12:00 P. M.

OFISOWE. „ 1:30 do 5:00 P. M.

154 Marquette st. Tel. Red 911.

ANTON GERSTER

Pierwszorzędną

Piekarnia i cukiernia, Najlepsze ciastka i Vienna placki. Specjalnością jest chleb pszenny i ciasta na wesela i bale.

1108-9-st. Tel. 2361.

John Zens

5-14 i Grosz ulica.

Ważawsze na składzie najlepsze mięsa, szynki i kiełbasy. Nie zapominać.

„FITCH'S LAUNDRY“

Parowa pralnia bielizny.

W. E. FITCH, właściciel

Tel. Main 119. La Salle, Ill.

Rozpowszechniające

TYGODNIK KATOLICKI!

PRAW NIEBIECKICH
wyrubiany, jest znakomitym przeciw
BOLOM W BOKU,
Podagrze, Reumatyzmowi, itd.
DRA RICHTERA sławny w świecie
"KOTWICZNY"
PAIN EXPELLER.
"Jedno z tych, co bronią markę Kotwica"
F. Ad. Richter & Co., 215 Pearl St., New York.
36 medali
Polecany przez znakomitych lekarzy
i aptekarzy, 1. czystość, 2. skuteczność, 3. trwałość, 4. drożość, 5. duchowność, itd.

Kronika Miejscowa.

—Dnia 25, 26, 29 zm. i w Nowy Rok wieczorami od 8-ej do 10-ej w naszej parafialnej hali odgrywane były jasełka czyli przedstawienie szopki betlejemskiej przez dzieci szkolne pod reżyserstwem czełogodnych Sióstr Felicjanek. Przedstawienia te wypadły nadspodziewanie dobrze, wszystkie role były dobrze obsadzone, mali aktorzy wywiązali się doskonale z swoich ról, zrozumienie i umieli je na pamięć wyśmienicie.

Przedstawienie to mogłoby nawet odegrać w wielkim teatrze i gdyby dzieci te role swoje umiały w angielskim języku, jak je odegrały w języku polskim, toby mogły dać smiało to przedstawienie w tutejszym "Grand Opera Theatre" i jesteśmy pewni, żeby zrobiły furorę, ściągnęły całą publiczność i zapełniły teatr po brzegi, publiczność amerykańską nie tylko żeby zadowolili, ale po prostu zaelektryzowały, zachęciły, zjednały sobie sympatię, a przytemby się wslawiły, swe nauczycielki i szkołę wywyższyły, zyskałyby przychyłność i uznanie dla całej tutejszej parafii.

Szan. Siostron nauczycielkom należy się wszelkie uznanie za ich pracę, która była nie małą. Należy się także podziękowanie pp. Stan Żywicy i Ig. Wallochowi, którzy co wieczór tak zręcznie i pospiesznie ku zadowoleniu wszystkich zmieniali kulise. A i publiczności należy się uznanie, że podczas tych przedstawień bardzo spokojnie i przykładowie się zachowała.

Podczas tych 4 przedstawień było publiczności za tykietami okragłe dwa tysiące, co jest najlepszym uznaniem tak dla małych amatorów, jak i dla Sióstr Felicjanek, że się tak wszystkim podobało. Niektórzy byli po 2 i 3 razy na tych przedstawieniach.

Polacy tutejsi mogą być dumni z swojej hali, bo takiej hali takich sceneryi nie posiada żaden teatr w La Salle i okolicznych miastach kilku powiatów.

—Dokładne zdzwienie zapewnione jest przez używanie Severy Stomach Bitters (Krople żołądka). Przywracają one apetyt, regulują trawienie, przeciwdziałają tetryczności wszystkim słabościom żołądka, zapobiegają chorobie i nastroją cały system. Cena 50 ct. i \$1.00.

—Męskie i chłopięce ubrania i palta, czapki, kapelusze,

rekawiczki, szelki, kolarzyki, i w ogóle wszelkie przybory męskie, możecie nabyć tanio u Kaz. Pierskiego, 741—1-sza ul. Popierajcie swoich!

—Fr. Gólnik i Geo. Prisker skazani zostali przez sędziego Byrne na \$5.00 kary i kosztu każdy za pijaństwo i nieprzyzwoite zachowanie się.

—Severy Cold Cure Tableciki leczy z zębienie w głowie lubla—grygę w jakimś dmie. W połączeniu z Severy Balsamem na Płuc są one specyfiką przeciwko kaszłom, bronchitis astmie i wszystkim dolegliwościom płuc. Cena 25 ct.

—Po najlepsze fotografie idźcie do B. N. Rhodes'a. Fotografie ślubne do pierwszej Komunii, oraz familijne — specjalnością. Adres: 126 Marquette ul.

—Kiedy formy przysły pod prasę, otrzymaliśmy telefonem wiadomość z Detroit, Mich., iż matka ks. Feliksa Kieruja — który bawi w gościnie w naszym mieście — umarła o godz. 3 ej popołudniu w środę.

—Ból głowy i neuralgia są szybko wyleczone przez Severy Wafers na ból głowy i Neuralgię. Absolutnie nie szkodliwe i zawsze możecie na nich polegać. Wycofanie w działaniu przeciwko wszelkim febram. Cena 50 ct.

—W poniedz. 18 wieczorem odbył się w hali szkolnej św. Jacka miting parafialny, na którym było przeczytane sprawozdanie parafialne i wybór urzędników. Obrano absolutną większością stary zarząd, z wyjątkiem 3 nowych członków i tak: w skład komitetu parafialnego wchodzi: Waw. Hybki, sekretarz, Fr. Studziński, kasyer, And. Ławniczak, Jos. Rękosik, Adolf Gajdzik, opiekunowie kasy. W skład komitetu szkolnego wchodzi: Mik. Jaskowiak, sekretarz, Antoni Lisewski kasyer, Jan Sulakowski wice-sekretarz. Do utrzymania porządku w kościele jakomarszałkowie: St. Frydrych, Jan Śledziwski, Jan Głupczyński i Wiktor Kwiatek.

Na niewłaściwym pociągu.

Pewien mężczyzna znajdował się na niewłaściwym pociągu i ujechał kilka mil, zanim się przekonał, że zjechał. Musiał wysiąść na małej stacji, stać na deszczu przez kilka godzin i wziąć inny pociąg w stronę, dokąd jechał. Wielu biednych śmiertelników podróżuje długie czasy i przekonuje się, często za późno, że obrali złą drogę do zdrowia. "Trzy lata temu—pisze pani E. F. Wyza z New Berlin, Ohio—zaczęłam podupać na zdrowiu. Wszystkie zakłopotaliśmy się moim stanem i udało mi się do jednego z najlepszych doktorów w sąsiedztwie. Powiedział mi, że mam wodną puchlinę. Używałam jego lekarstwa przez miesiąc, ale ciągle mi się pogarszało. Przestałam chodzić do doktora i zaczęłam używać Dra Piotra Gomozo. Po zużyciu dwóch butelek odzyskałam swe zdrowie." Wybór lekarstwa, gdy kto zachoruje i cierpi, jest bardzo ważną rzeczą. Dokładnych informacji co do Dra Piotra Gomozo, udziela Dr. Peter Fahrney 112—118 So. Hoyne ave., Chicago, Ill.

—Sędzia Dooley skazał w z. piątek Józefa Matuszek na 40 dni więzienia, za kradzież kurze składu X. Kłapeczyńskiego na 5 ej ulicy.

—Wszystkie słabości żołądka są prędko i pozytywnie wyleczone przez Severy Balsamu Życia. Regu-

Trzy po polsku mówiące sprzedawczyni do waszej obsługi.

FRANCIS KILDUFF
704—710 Południowa strona Pierwszej ul.
Pod Domem Opery.

Trzy po polsku mówiące sprzedawczyni do waszej obsługi.

Do Naszych Polskich Odbiorców:

Ażebym Wam zademonstrować, jaką korzyść odbiorcy na-i odnoszą z naszego systemu kupowania i sprzedawania tylko za gotówkę, postanowiliśmy urządzić w

Piątek,
9. Stycznia

Sobotę
10. Stycznia

i
Poniedziałek
12. Stycznia

SPECYALNĄ SPRZEDAZ

Następujących towarów — po niższych cenach:

Po 35c sztuka

Po 75c sztuka

Po \$5.00 sztuka

Męskie wełną podszywane koszule i gacie. Nigdy nie sprzedawane taniej jak po 50c.

Kobiece najlepsze repery w ciemnych kolorach. Każdy jeden wart więcej niż dolara.

Kobiece płaszcz — najnowsze style — wełną podszywane. Przez cały sezon sprzedawane po \$7.50.

Spytajcie się naszych polskich klerów o te towary.

luje on tajniki kiszek, zapobiega niestrawności, leczy załadowanie tetryczności, ból głowy i przeciwdziałają słabościom. Cena 75 ct.

—W zeszły czwartek wybuchł ogień w domu Artura Herke na rogu 5-iej i Union ul. Płomienie wszęczyły się z powodu wadliwości komina. Szkoda nieznaczna.

—Bicie serca i wszystkie formy słabości sercowych są szybko wyleczone przez Severy Heart Tonic. Reguluje on też organ i całą cyrkulację i wytwarza normalną kondycję całego systemu. Cena \$1.00.

Głód węglowy.

Jeżeli obecny głód węglowy przeoiągnie się czas dłuższy, natenczas pomiędzy ludem wszelkiej klasy nastąpi wielkie cierpienie i rozgoryczenie. Ciepłe utrzymanie ciała jest esencją życia. Krew nie może krążyć w ciele regularnie, jeżeli ciało to jest zimne, przez co wszystkie organy osłabiają się i nie są zdolne do odpowiedniego działania. Triner's Angelica Bitters szybko rozgrzewa żołądek i usuwa temsamem niesmak, wzmacnia je i czyni możliwymi do przyjmowania pokarmów i trawienia takowych, co jest opactem naszego ciała. Wzmocniony system tem łatwiej odeprze napady wszelkiej słabości, usuwając zawiązek tejże w naturalny sposób. Jeżeli życie chce sobie wiedzieć, jak smakuje czyste żołądkowe gorzkie lekarstwo i jak działa, to używajcie Triner's Angelica Bitters. Jest ono doskonałym i działa skutecznie. Do nabycia w aptekach lub u fabrykanta Józefa Triner, 799 S. Ashland Ave., Chicago, Ill.

—Potrzebujesz nowy Ledger? Albo Day Book? Mamy wszelkie książki kupieckie, jako to: Journals, Cash Books, Bill Books, Ledgers, Day Books itd. Każda zawiera od 100 do 800 stronnic. Mamy także kompletny zapas drobnotek ofisowych, jako to: ołówków, piór, bibuły, (24x36 cal.) papieru, atramentu, szczotek, kalendarzy, dyaryuszów, pamiętników, książek itd. itd.

Nie zapominajcie, że nasz zapas czystych lekarstw i towarów aptekarskich jest najkompletniejszy i największy w mieście. Recepty wypełniamy z jak największą uwagą i najakuratniej. Apteka FEUERER'A — 8-ma ul.

—Sędzia Dooley skazał Ig. Berleean na \$5 kary i kosztu za wyprawianie burd na ulicy. Ignacy załawszy sobie pałkę,

THE GOLDEN EAGLE
R.M. NEUSTADT PROPRIETOR
Marquette ul. La Salle, Ill.

Lepiej późno jak nigdy

Z NASTANIEM Nowego Roku dużo mężczyzn którzy jeszcze nie kupili palt, pocieszają się mniej więcej takim argumentem: „Well, chociaż i potrzeba mi palt, zapóźno jest kupować je teraz. Mogę tak dobrze poczekać do następnej jesieni.”

Nie oszukiwajcie się takim rozumowaniem. Zima jeszcze nie minęła — załedwie na dobre się zaczęła i dużo jeszcze przyjdzie zimnej pory. Chcecie się zabezpieczyć przeciwko tym zimnym fałom, kup sobie jedno z naszych

Zimowych Palt

Jako ty powinienes być przygotowanym na przyjęcie zimy, tak my przygotowani jesteśmy zadosyćczynić żądaniom naszych odbiorców. Jeszcze mamy ładny zapas pięknych palt. Najpopularniejsze są \$12.50. Najwięcej sprzedajemy długie, luźne Ryton i Ardmores, i Model 1903

\$12.50 palt.

Hart Schaffner & Marx Hand Tailored

JOHN MARTIN
PIERWSZORZĘDNY
przedsiębiorca pogrzebowy i handlarz ładnych mebli.

Co dopiero otrzymaliśmy nowy i kompletny zapas dziecięcych wózków i Go.Carts.
Przyjdźcie i zobaczcie. Cena umiarkowana.

805 First st. Telefon 277.

groził wysłaniem na drugi świat każdego, kto by się mu nawinał pod rękę.

—Darmoczytalskim donosimy radosną nowinę, że agent nasz odwiedzając czytelników

na zachodniej stronie miasta w z. tygodniu, wpadł przypadkiem w "krykę" i pokaleczył sobie "giry," z tego powodu nie będzie więc mógł przez niejaki czas nagabywać dłużników.